Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 22 Czerwca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr 141 (1783)

Postulaty białoruskie.

W ubiegłą środę Pan Prezydent Rzeczpospolitej przyjął w Wilnie na audjencji delegację białoruskich instytucyj kulturalno - oświatowych, która złożyła memorjał, wyłuszczający postulaty białoruskie w tej dziedzinie.

Delegacja, prowadzona przez pp. R. Ostrowskiego, A. Trepkę i St. Stankiewicza, zaznaczyła na wstępie swego memorjału, iż kieruje się pragnieniem „moralnego rozbrojenia" obu stron i dąży do „spokojnego porozumienia się i rozważenia całokształtu zagadnień białorusko-polskich", odcinając się w ten sposób wyraźnie od tych elementów, które, opierając swe rachuby na Sowiety, w politycznym maksymalizmie i zaostrzaniu antagonizmów upatrują doraźny cel swego działania.

W liczbie postulatów, wysuniętych przez delegację, a dotyczących przeważnie spraw szkolnictwa białoruskiego oraz białorutenizacji Cerkwi Prawosławnej na terenach przez ludność białoruską zamieszkałych, figuruje również prośba o udzielenie amnestji b. członkom b. Hromady, w większości prowizorycznie już z więzienia zwolnionych. Postulat ten wydaje się nam szczególnie aktualny i bliski realizacji. Skoro bowiem P. Minister Sprawiedliwości uznał za możliwe przerwać skazanym odbywanie kary, to niechybnie po tem zarządzeniu nastąpi akt łaski p. Prezydenta, jako logicznie z owego zarządzenia wynikający. Zarówno zachowanie się skazanych podczas odbywania kary, jak i ogólna zmiana nastrojów w bliskiem ich środowisku białoruskiem, czyni ten akt najzupełniej usprawiedliwionym i stanowić będzie dowód mądrości politycznej najwyższych czynników państwowych.

Odmienna opinja „Dziennika Wileńskiego", wyrażona we wczorajszym numerze, nie jest dla nas niespodzianką. Nie co innego, jak jątrzące, złośliwe i słabe rządy przyjaciół politycznych tego organu, w latach poprzedzających przewrót majowy, wywołały zjawisko „Hromady" na naszych ziemiach. Tylko one potrafiły narodowców białoruskich pchnąć w objęcia Sowietów. „Dziennikowi Wileńskiemu" starczyło jednak bezczelności, aby twierdzić, że „zaraz po wypadkach majowych zaczęła w województwach wschodnich rozrastać się Białoruska Hromada".

Trzeba mieć zadziwiający wprost tupet, aby w tak jaskrawy sposób odwracać rzeczywistość. Ale fakty mówią za siebie i usiłowania „Dziennika" nie potrafią zasłonić tego, że rządowi pomajowemu przypadła w udziale jedynie konieczność położenia tamy rozrostowi tych objawów fermentu, który był owocem polityki jego poprzedników.

„Zmiana nastrojów w tej części społeczeństwa białoruskiego, która otrząsnęła się z pod wpływów bolszewickich, lub rozczarowała się co do możliwości wyzyskania tej siły dla swoich aspiracyj, skłonić jednak powinna rząd do poczynienia kroków, regulujących niektóre najpilniejsze i najbardziej dojrzałe potrzeby kulturalne białoruskie.

W interesie państwowym leży, aby te zmienione nastroje utrwalić, a przedstawicielom tego kierunku myśli białoruskiej dać możność twórczej i spokojnej pracy społecznej i kulturalnej, która dotąd była u Białorusinów stale zaniedbana przez nie liczącą się z realnemi warunkami radykalną politykomanję. Najlepsza to droga dla skierowania całego ruchu białoruskiego na tory zgodnego współżycia z ludnością polską i poszukiwania wewnątrz Reczpospolitej rozwiązania zagadnień ich bytu narodowego.

Należyte zrozumienie spraw białoruskich poczyniło już znaczne postępy w niektórych resortach rządowych, w szczególności w Min. Spraw Wewnętrznych. Nie zostały jednak przezwyciężone okopy Ś-tej Trójcy, wzniesione w Min. Oświaty przez starych jego działaczy przeciwko racjonalnemu ujęciu spraw narodowościowych w dziedzinie szkolnictwa. Pomiędzy trafną, na bezpośredniem stykaniu się z życiem i jego potrzebami opartą opinją miejscowych przedstawicieli tego resortu, a stanowiskiem odpowiednich czynników w centrali trwa wciąż rozbieżność, która powinna zostać wyrównana.

P. Min. Czerwiński kilkakrotnie miał sposobność zetknąć się w Wilnie z opinją miejscową w tych sprawach i wyraził swoją z nią jednomyślność. Niewątpliwie przeto, nie omieszka te rozbieżności usunąć, zwłaszcza, że korzystać teraz będzie stale ze światłej i doskonale zorjentowanej w tej dziedzinie opinji swego najbliższego współpracownika, pozyskanego w osobie ks. Żongołłowicza.

Nie omylimy się więc zapewne, spodziewając się w najbliższych miesiącach decyzyj choćby tylko w najbardziej dojrzałych kwestjach oświatowych białoruskich. Potrzebne jest to nietylko Białorusinom, lecz i nam, chcemy bowiem, aby stosunki polsko-białoruskie weszły w stan odpowiadający interesom państwa i umożliwiający spokojne i przyjazne współżycie i współpracę dla wspólnego dobra.

Testis.

Ks. Żongołłowicz delegatem rządu na Kongres Eucharystyczny.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że nowomianowany podsekretarz stanu w Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ks. Żongołłowicz weźmie udział jako delegat rządu w Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się w Poznaniu od 26 do 29 b. m.

Podział kredytów budowlanych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że Bank Gospodarstwa Krajowego dokonał już ostatecznego rozdziału kredytów, przeznaczonych na akcję budowlaną w r. bież. Poszczególne komitety rozbudowy zostały już zawiadomione o sumach, które przypadają na nie z tego podziału.

W najbliższych dniach ogłoszony zostanie dokładny wykaz podziału tych sum na poszczególne związki komunalne, których jest przeszło dwieście.

Zjazd legjonistów odbędzie się w Radomiu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Tegoroczny zjazd legjonistów odbędzie się na podstawie uchwały zarządu głównego Związku Legjonistów dnia 10 sierpnia w Radomiu. Marszałek Piłsudski obiecał zaszczycić zjazd swą obecnością.

Olbrzymi wieniec.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wycieczka Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, która przebywa obecnie w Warszawie, przywiozła ze sobą olbrzymich rozmiarów wieniec metalowy ze szczerosrebrnym orłem na grób św. p. majora pilota Ludwika Idzikowskiego. Wieniec, którego koszt przekracza sumę 1500 dol., będzie złożony dziś w niedzielę o godz. 12 w południe na grobie św. p. majora Idzikowskiego na cmentarzu Powązkowskim.

Znaczek pocztowy na pamiątkę „Cudu nad Wisłą".

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że Min. Poczt i Telegrafów wyda w najbliższym czasie specjalny znaczek pocztowy dla uczczenia zbliżającej się 10-ej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej.

Depesza młodzieży wiejskiej do Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 20.VI. (Pat). Do Belwederu nadeszła w dniu dzisiejszym depesza z wyrazami hołdu dla p. Marszałka Piłsudskiego od prezydjum zlotu młodzieży wiejskiej Ziemi Wileńskiej.

Poselstwo portugalskie w Warszawie.

LIZBONA, 20.VI. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono utworzyć w Warszawie poselstwo drugiej klasy.

Starcie między komunistami i socjalistami.

KATOWICE, 20.VI. (Pat.). Jak donoszą z Bytomia, doszło onegdaj do starć mięczy komunistami i socjalistami na targu w Rokotnicy.

W godzinach popołudniowych na przechodzącą grupę socjalistów, złożoną z 40 osób, napadło koło 50 komunistów prowokujących, w wyniku czego powstała bójka, w czasie której dwóch komunistów i dwóch socjalistów zostało ciężko pobitych, a kilku lżej. Policja interwenjowała i przywróciła spokój.

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

WARSZAWA, 20.VI (Pat). Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu:

„Na podstawie art. 25 konstytucji zamykam z dniem 21 czerwca 1930 r. sesję nadzwyczajną Sejmu".

Wilno, dnia 20 czerwca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów (—) *W. Sławek.*

Zamknięcie sesji sejmowej przeszło bez wrażeń.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej, zamykające sesję nadzwycz. Sejmu, wyznaczonego przez p. marszałka Sejmu posiedzenia plenarnego, było w Sejmie spotkane z całkowitym spokojem, albowiem wszyscy zarządzenia tego spodziewali się. W odróżnieniu od nastroju, jaki zapanował po pierwszem odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu i po odroczeniu sesji nadzwyczajnej Senatu, kiedy to zebrały się opozycyjne kluby i po długich naradach wydały ostrą przeciw rządowi rezolucję, wczoraj po doręczeniu p. marsz. Daszyńskiemu zarządzenia Pana Prezydenta w Sejmie panował spokój, żaden z klubów nie zebrał się, a tem samem nie powzięto żadnej uchwały.

Tłumaczyć to trzeba tem, że Centrolew, który stoi na czele opozycji, jest obecnie zajęty organizowaniem kongresu w Krakowie i w tym kierunku całą swą uwagę i siły poświęca. Zresztą mamy wrażenie, że po ogłoszeniu w dn. przedwczorajszym rezolucji, powziętej na wspólnem posiedzeniu posłów i senatorów wszystkich klubów, wchodzących w skład Centrolewu, wczoraj kluby te nie miałyby już nic do powiedzenia. Zresztą i to trzeba powiedzieć, że ponieważ Centrolew liczył się z możliwością zamknięcia sesji nadzwyczajnej, główny więc nacisk położył na zorganizowanie kongresu, na którym opozycja wystąpi w ostry sposób przeciw rządowi. Niemniej przeto w kołach opozycji utrzymują, że w nadchodzący poniedziałek Centrolew złoży pismo Panu Prezydentowi Rzplitej, opatrzone odpowiednią ilością podpisów poselskich, żądające ponownego zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Lepiej późno niż nigdy.

Dopiero teraz, po upływie przeszło trzech tygodni, władze uznały za stosowne poinformować opinję publiczną dokładnie i szczegółowo o przebiegu zajść w Dmitrówce. Wielka szkoda, że nie uczyniły tego wcześniej. Sprostowanie niezwłoczne szczegółów sensacyjnego komunikatu „Elty" miałoby niewątpliwie o wiele większe znaczenie i wpływ, niż suche i lokoniczne zaprzeczenie ogólnikowe, ogłoszone swego czasu, które nie zapobiegło szerzeniu się nieprawdziwych pogłosek i domysłów.

WARSZAWA, 20.VI (Pat). Scisłe dochodzenia w sprawie zajścia w Dmitrówce wpobliżu granicy polsko-litewskiej stwierdziły, że zajście to spowodowane zostało czynnym oporem uczestników zabawy, urządzonej przez mieszkańca tej wsi Władysława Łapineckiego, przeciwko wezwaniu władz do przerwania zabawy i rozejścia się do domów z nastaniem nocy. Powyższe zarządzenie wydane zostało przez komendanta miejscowego odcinka granicznego, ponieważ zebranie miało charakter zabawy publicznej, organizatorzy nie uzyskali zaś na nią pozwolenia. Pijani uczestnicy zebrania, podżegani przez osiadłego w Dmitrówce Wilhelma Gąsiorka, napadli na patrol korpusu ochrony pogranicza, wzywający do rozejścia się, przyczem jeden z mieszkańców Dmitrówki, Jakób Korkuć, ranił dotkliwie w głowę szeregowca Marchewkę. W bójce, która się wskutek tego wywiązała, Jakób Korkuć otrzymał ranę bagnetem w bok. Napadnięci żołnierze dali na postrach kilkanaście strzałów, od których nikt nie odniósł szwanku. Ranny Korkuć został odesłany do szpitala w Wilnie i już powrócił do zdrowia. Patrol K. O. P. składał się z dwóch szeregowców i jednego podoficera.

Dochodzenie ustaliło niezbicie kłamliwość wiadomości, rozpowszechnianych o tem zajściu przez Litewską Agencję Telegraficzną. Szczególnie stwierdzić należy, że nieprawdziwe są twierdzenia tej agencji, jakoby: 1) na zabawę uzyskano zezwolenie władz; 2) podczas zajścia zabity został Jakób Korkuć; 3) brat Jakóba, Józef Korkuć został postrzelony, oraz rany postrzałowe odnieśli również inni uczestnicy zabawy; 4) żołnierze znęcali się nad ludnością i strzelali do uciekających; 5) lokal, w którym się zabawa odbywała, został przez żołnierzy zdemolowany granatem; 6) w zajściu brał udział oddział wojska, złożony z 25 ludzi.

Udział Banku Polskiego w kapitale zakładowym B. W. M.

WARSZAWA, 20.VI. (Pat.). Władze Banku Polskiego postanowiły przyjąć propozycje dyrekcji Banku Wypłat Międzynarodowych i i przystąpić do kapitału zakładowego tego Banku z kwotą 10 miljonów fr. szw. Bank Polski otrzyma 4 tys. akcyj Banku Wypłat Międzynarodowych po 2.500 fr. szw. każda.

Dyrekcja Banku Polskiego przekaże na rachunek Banku Wypłat Międzynarodowych 1/4 należności za akcje, t.j. 2 i pół miljona fr. szw. Resztę należności uiści w terminie późniejszym.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DZIENNIKARZE ŁOTEWSCY W KOWNIE.

Do Kowna przybyła wczoraj wycieczka dziennikarzy łotewskich. Min. Zaunius wydał raut.

PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO.

Wczoraj został podpisany traktat handlowy między Litwą i Danją. Traktat podpisał min. dr. Zaunius i ze strony duńskiej Giring.

„RYTAS" O EKONOMICZNEJ KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

„Rytas" pisze z okazji ekonomicznej konferencji bałtyckiej w Kownie co następuje:

W stosunkach przyjaznych, najlepszą ich gwarancją jest wzajemna szczerość. Tajna dyplomacja może jedynie danemu krajowi zaszkodzić. Niestety, niezawsze o tem pamiętały Łotwa i Estonja, kumając się oficjalnie z Polską (reweranse dyplomatów łotewskich podróż prez. Strandmana). Wierzyć jednak trzeba, że iluzje co do znaczenia Polski, jako mocarstwa nad Bałtykiem się wreszcie rozwieją i że nastąpi realne zbliżenie między Litwą, Łotwą a Estonją. Pierwszą zapowiedzią tego jest właśnie III konferencja bałtycka.

Jak zostanie zorganizowany obchód uroczystości Witoldowych w Litwie?

Dnia 19 b. m. prezes Komitetu W. Ks. L. Witolda min. oświaty Szakenis przyjął przedstawicieli prasy, których poinformował co do prac pomienionego Komitetu.

Komitet W. Ks. L. Witolda zabiega głównie o zorganizowanie specjalnych świąt dla uczczenia jubileuszu; święta te koncentrują się w dn. 15 sierpnia, 8 września i 27 października. 15 sierpnia zamierza się urządzić w Połądze obchód dla uczczenia matki W. Ks. L. Witolda Biruty. Na program obchodu złoży się misterjum i pochód kobiet w strojach starożytnych.

Dni 8 września i 27 października będą poświęcone jedynie pamięci W. Ks. L. Witolda. Pierwszy jest dniem triumfu, drugi powagi i skupienia. Uroczystości te będą nosiły charakter kościelny i świecki. W kościołach zostaną odprawione solenne nabożeństwa, uroczystości zaś świeckie wyrażą się w postaci rewij wojskowych, pochodów historycznych, odczytów i t. d.

Co do projektowanego marszu z portretem W. Ks. L. Witolda dokoła granic Litwy, to nasuwają się tu pewne wątpliwości. Kwestja ta rozstrzygnie się ostatecznie po omówieniu programu uroczystości z przedstawicielami rządu.

W związku z rokiem jubileuszowym zostanie wydany szereg prac o W. Ks. L. Witoldzie. Ministerstwo oświaty wyda dzieło pisarza czechosłowackiego Pfitznera „Groszfürst Witold von Litauen als Staatsmann". Komitet wyda broszurkę L. Giry „Czem był dla Litwy Witold Wielki", oraz pracę naukową prof. Joninasa o W. Ks. L. Witoldzie.

Pozatem Komitet wydał portrety W. Ks. L. Witolda, medaljony i pocztówki jubileuszowe.

Dla uczczenia pamięci Witolda szereg oddziałów Komitet na prowincji przystąpił do wznoszenia pomników Witolda. Liczba tych pomników nie będzie znaczna, ponieważ Komitet jest zdecydowany wznieść jeden cenny pomnik Witoldowi — muzeum Jego imienia w Kownie. Komitet rozważył już projekty budowy, opracowane staraniem magistratu, jednakże nie uznał ich za odpowiednie i powołał specjalną komisję, która zajmie się tą kwestją.

Nie mniejsze znaczenie, niż muzeum, będzie miał narodowy fundusz kulturalny im. W. Ks. L. Witolda, zakładany celem podniesienia kultury litewskiej.

Dla przeprowadzenia tych projektów Komitet czerpie środki z ofiar, kwest i t. d. i w ten sposób zamierza w r. b. zebrać kilkadziesiąt setek tysięcy litów.

—o—

Echa zabójstwa funkcjonarjusza polskiej straży granicznej.

WARSZAWA. 20-VI. (Pat.). — Badanie przebiegu zajścia granicznego, naskutek którego został zabity funkcjonarjusz polskiej straży granicznej Wincenty Kachela z placówki Kosówka, prowadzone ze strony polskiej przez komisję pod przewodnictwem starosty powiatowego z Grajewa, oraz ze strony niemieckiej pod przewodnictwem landrata z Ełku, — nie doprowadziło do ustalenia szeregu ważnych okoliczności przebiegu zajścia. Lokalne władze niemieckie nie uwzględniły bowiem wniosku strony polskiej wspólnych oględzin wszystkich dowodów rzeczowych, jak np. ubrania zabitego, użytej broni, fotografji, sporządzonej z miejsca zajścia i t.p. Ponadto stan faktyczny, ustalony na podstawie dotychczasowych dochodzeń władz polskich, jest odmienny, niż przedstawienie przebiegu zajścia przez stronę niemiecką.

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało w dniu 21 czerwca r. b. słowną notę do poselstwa niemieckiego w Warszawie, zawierającą propozycje niezwłocznego dodatkowego badania powyższego zajścia przez parytetyczną komisję polsko-niemiecką, któraby mogła doprowadzić do całkowitego wyświetlenia przebiegu incydentu.

Pogrzeb ś. p. Wincentego Kacheli.

GRAJEWO, 20.VI (Pat). Dziś odbył się pogrzeb zmarłego funkcjonarjusza polskiej straży granicznej Wincentego Kacheli, zastrzelonego przez urzędnika niemieckiej straży granicznej. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, oddziałów straży granicznej i wojska oraz tłumy publiczności.

Odważna kobieta.

„Godne pożałowania" przemówienie żony ministra angielskiego.

LONDYN, 20.VI. (Pat.). W kłopotliwej sytuacji znalazł się rząd z powodu przemówienia, wygłoszonego publicznie przez małżonkę ministra handlu Grahama. Pani Graham, przewodnicząc w dniu wczorajszym na publicznem zebraniu kobiet, zorganizowanem z ramienia ligi pomyślności Indyj w Londynie, wygłosiła przemówienie, w którem ostro krytykowała stanowisko rządu w sprawie Indyj. „To nie nasz kraj, nie mamy żadnego prawa do niego. Narzucanie Indjom naszej opieki i cywilizacji jest gwałtem".

Dzienniki określają to przemówienie żony wybitnego ministra, jako godne pożałowania.

W Indjach.

Krwawa demonstracja.

BOMBAY, 20.VI. (Pat.). Pomimo ogłoszenia zakazu urządzania manifestacyj, około 1000 ochotników, pociągając za sobą kilkutysięczny tłum, zebrało się w części miasta, noszącej nazwę Elsplanada Maidan. Policja konna i piesza rozproszyła zgromadzony tłum, przyczem 200 osób odniosło rany.

Odnalezienie zaginionego lotnika.

BUENOS AIRES, 20.VI, (Pat.). Według otrzymanych wiadomości, lotnik Guillaumet który od dnia 13 b. m. zaginął w Kordyljerach, został odnaleziony. Jest zdrów, tylko aparat został poważnie uszkodzony.

Z podróży Pana Prezydenta po Wileńszczyźnie.

Na objazd powiatów woj. wileńskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu 21 b. m. o godz. 9.30 samochodem na objazd powiatów województwa wileńskiego. Oprócz p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza i dowódcy okręgu korpusu gen. Litwinowicza towarzyszą Panu Prezydentowi w podróży minister pracy i opieki społecznej Prystor, dowódca korpusu K.O.P. gen. Tessaro, kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Pogorzelski, oraz z ramienia Komitetu Obywatelskiego posłowie Jan Piłsudski i Marjan Kościałkowski, następnie p. Zygmunt Ruszczyc i członkowie świty.

W Turgielach, Miednikach i Oszmianie.

Po wyjeździe z Wilna samochody zamkowe ruszyły najpierw drogą, którą w roku 1919 szły wojska polskie pod wodzą Beliny i Śmigłego. W wioskach i na granicy powiatu wzniesiono kilka łuków przystrojonych zielenią z powitalnemi napisami.

W Turgielach powitała orszak strojna bandera włościańska, towarzysząc aż do siedziby bohaterskiego generała Żeligowskiego. Andrzejewa. Po krótkiej gościnie u generała ruszono w dalszą drogę. W Miednikach Pan Prezydent zwiedził zwaliska starożytnego zamku królewskiego, w którym ongiś Długosz udzialał nauk królewiczowi Kazimierzowi i innym synom królewskim. Dzisiaj ruiny, wśród których szczyt baszty bocian uwiyńczył swem gniazdem, są troskliwie ochraniane przez Wileński Urząd Konserwatorski. Od Miednik wiodła droga historycznym traktem Napoleońskim.

Dłuższy. blisko trzygodzinny pobyt wypadł w Oszmianie, miasteczku znanem z rzezi 30 roku. Po powitaniu i modłach w kościele nastąpił szereg uroczstości szkolnych, gdyż w dniu tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił swą główną uwagę szkolnictwu. Abiturjenci gimnazjum dostąpili dziś niezwykłego zaszczytu, gdyż świadectwa maturalne otrzymali z rąk samego Pana Prezydenta. Doręczono im również z polecenia Pana Prezydenta pamiątkowe odznaki. Zkolei odbyło się uroczyste poświęcenie nowozbudowanej 7-mioklasowej szkoły powszechnej, noszącej miano szkoły imienia Pana Prezydenta profesora Ignacego Mościckiego. Poświęcenie gmachu szkolnego oraz sztandaru szkoły dokonał ks. biskup Bandurski. Pierwszy gwóźdź w drzewce sztandaru wbił Pan Prezydent Rzeczypospolitej. W święcie szkolnem wzięła również udział cała młodzież szkolna z Oszmiany i okolic. Młodzież szkolna w odświętnych strojach witała Dostojnego Gościa gorąco kwiatami. Następnie w gmachu szkolnym Pan Prezydent wysłuchał referatu kuratora wileńskiego okręgu szkolnego Pogorzelskiego o szkolnictwie na terenie województwa wileńskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w pow. oszmiańskim.

OSZMIANA, 20.VI. (Pat). Z Oszmiany Pan Prezydent Rzeczypospolitej o godz. 16.30 udał się do Holszan, dawnej własności książąt Holszańskich. Holszańskie dobra nabył później ks. Paweł Sapieha, którego zwłoki spoczywają w kościele holszańskim. Sarkofag ten oglądał Pan Prezydent Rzeczypospolitej. 8 klm. dalej w Antonowie zwiedził Pan Prezydent miejscową szkołę rolniczą, zbudowaną przez sejmik holszański.

Jeszcze o 2 klm. dalej witały Pana Prezydenta znane z „Pamiętników holszańskiego kwestarza Chodźki" Boruny, za dawnych lat siedziba słynnej szkoły Bazyljańskiej, w której uczyli się Chodźkowie i Odyniec. Ogromny kościół był pełen ludu, który garnął się tłumnie, aby ujrzeć Dostojną Postać Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W murach dawnego klasztoru po-Bazyljańskiego mieści się obecnie Państwowe Seminarjum Nauczycielskie męskie, w którem Pan Prezydent, witany owacyjnie przez młodzież, wysłuchał produkcyj wokalno-muzycznych, wykonanych przez seminarzystów.

Miejscem ostatniego przystanku w dzisiejszej podróży — przebyto ogółem 150 klm. — było miasteczko Krewo, które w dziejach naszych odegrało pamiętną rolę. Dziś pozostały tylko ruiny potężnych murów zewnętrznych, okalających ogromny dziedziniec. W zamku tym mieszkał Jagiełło, jako wielki książę litewski. Tu zrodziła się unja Litwy z Polskę ku końcowi XIV stulecia; tu Jagiełło przyjmował posłów polskich i stąd wysłał na dwór polski pismo w formie aktu, nazwanego Unją Krewską.

Mury zamku, zachowane względnie od roku 1914, ucierpiały wiele w czasie wojny światowej, ponieważ przez teren zamku przechodził front. Pan Prezydent zwiedził ruiny i wszedł do jednego z pozostałych z czasów wojny schronów betonowych (blindaży), ukrytych wśród zwalisk. Zgromadzona w murach zamkowych ludność wiwatowała na cześć Pana Prezydenta.

We wszystkich miejscowościach, przez które przejeżdżał Pan Prezydent Rzplitej, pełniły wartę hufce Strzelca, prezentując broń przed Najwyższym Dostojnikiem Rzeczypospolitej. W okolicach Kucewicz Pan Prezydent zatrzymał się koło figury Matki Boskiej z Lourdes, postawionej na pamiątkę przyjazdu Pana Prezydenta Mościckiego. Koło figury zebrał się tłum okolicznej ludności. Nocleg wypadł w majątku p. Aleksandra Żylińskiego w Dokurniszkach.

Program podróży P. Prezydenta po Wileńszczyźnie.

Dzień 22 czerwca — niedziela.

Godz. 9.00—16.00: Przejazd przez Soły, Smorgonie do Mołodeczna. Polowa Msza Św. w koszarach w Helenowie. Śniadanie wydane przez 86 p. Strzelców Mińskich.
Godz. 16.00—17.00: Wyjazd do Kraśnego, zwiedzenie domu spółdzielczego i kościoła.
Godz. 17.00—17.40: Wyjazd do Rajówki, zwiedzenie papierni.
Godz. 17.40—19.30: Przejazd do maj. Obodowce, w drodze zatrzymanie się w maj. Szypki p. Kopcia.
Godz. 19.30: Przejazd do maj. Obodowce p. M. Bohdanowicza gdzie obiad i nocleg.

Dzień 23 czerwca—poniedziałek.

Godz. 11.15—15.30: Przejazd do maj. Ilji, gdzie po cichej Mszy Św. odbędzie się poświęcenie pomnika za poległych w r. 1863. Powrót do Obodowiec. Śniadanie.
Godz. 15.30—16.30: Przejazd do Wilejki przez Sosenkę.
Godz. 16.30—19.30: Odsłonięcie pomnika na cmentarzu wojskowym, zwiedzenie cmentarza policyjnego, krótkie modły w kościele, zwiedzenie ośrodka zdrowia, stacji opieki nad matką i dzieckiem, szpitala, domu pracy Związku Strzeleckiego.
Godz. 20.00—21.30: Obiad wydany przez Komitet Obywatelski. Nocleg.

Dzień 24 czerwca — wtorek.

Godz. 9.00—10.00: Przejazd do Kurzeńca. Poświęcenie domu ludowego. Referat prezesa Łączyńskiego o zmianach w ustroju rolnym.
Godz. 10.00—13.10: Przejazd z Kurzeńca do St. Miadzioła, zatrzymanie się koło pól doświadczalnych przysposobienia rolniczego we wsi Dawidki. W St. Miadziole zwiedzenie kościoła.
Godz. 13.10—16.20: Przejazd do schroniska nad jeziorem Narocz, poświęcenie i śniadanie wydane przez Komitet Obywatelski
Godz. 16.20—19.05: Przejazd do Postaw przez Kobylnik. W Postawach zwiedzenie kościoła, poświęcenie domu p. w. i w. f., zwiedzenie szkoły powszechnej.
Godz. 19.05—19.50: Przejazd do Woropajewa maj. hr. K. Przeździeckiego, gdzie obiad i nocleg.

Na spotkanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielkich chwil pieśni! Płyń akordem dźwięcznym.
Dzisiaj twój triumf. Niech twój dźwięk tysięcznem,
Możnem echem płynie w najdalsze ustronie.
Niech twe tony przejmą dumą lasy, błonie,
Co są ziemi naszej największemi skarby.
Niech potęgą hymnu poruszą sen twardy
We mchu porośniętych kamieni olbrzymów...
Witaj nam Włodarzu! Są to głosy synów
Z ziemi tej wyrosłych. Witaj Gospodarzu!
Z otwartemi serca jak u stóp ołtarza
W majestacie Wielkim Ciebie spotykamy.
W piersiach swych bijących budujemy bramy.
Z nich serdeczność bije tak, jak silne dzwony
Pięknych świątyń naszych i drogiej Korony
Ostrobramskiej Panny z Gedymina Grodu.
Gościu pożądany! Tu, od słońca wschodu
Ciebie wyglądamy...
Na spotkanie Twoje
Ścieżki Ci kwiatami usypią dziewoje.
A wśród kwiecia tego znajdziesz kłos żytniowy
W nim ziarenko wzrosło... A stąd życie nowe
Tak, jak serce młode kołacze i pieni.
To ziarenko rośnie na ojczystej ziemi!
Ze spichlerza Polski jak od matki — dziecię
Ono kwitnie tutaj, ono kwitnie w lecie...
A gdy przyjdą żniwa, to zwyczajem naszym
Tobie snopek kłosów przyniesiemy w darze.
Wszak Tyś — Polski całej ziemi Gospodarzem
Ciebie dziś witamy! Żyj nam, nasz Włodarzu!!!

LUDWIK AUDYCKI
m. Radoszkowicze, w czerwcu 1930 r.

Przemówienie Dziekana Rady Adwokackiej w Wilnie

na powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

w dniu 20-go czerwca 1930 r.

W imieniu Palestry Wileńskiej w tym oto gmachu Sądów Wileńskich, które są codziennie areną pracy, pełnionej przez adwokaturę, i w którym mieści się Rada Adwokacka, — mam zaszczyt powitać Pana, Panię Prezydencie, i wyrazić nasze najgorętsze i pełne najgłębszej czci uczucia.

Jest moim jednocześnie obowiązkiem przedstawić bodaj w krótkich słowach dzieje i stan obecny Palestry Wileńskiej.

Czem jest adwokatura Wileńska? Jednym z odłamów współczesnej adwokatury polskiej, której cele, zadania i potrzeby są ogólnie znane. Lecz obok tego adwokatura Wileńska ma pewne swoiste cechy, tworzy pewną odrębną całość, ma swoje dzieje, sięgające poza okres wskrzeszonej Państwowości Polskiej.

I w tamtym okresie pod obcem panowaniem, zastęp ludzi, którzy służbie obrończej się poświęcili, pełnił swe obowiązki z oddaniem i gorliwością. Jeśli wspominam tamten okres i tamtych ludzi, to dlatego, że żywa jeszcze tradycja, niezapomniane imiona i przejęte przez współczesną adwokaturę dążenia, tam — w tej epoce mają swe źródło. Losy tego kraju, szczególnie ostatnich dziesiątków lat epoki porozbiorowej, były inne niż pozostałych dzielnic Polski. Lata niezwykłego ucisku narodowego, lata gwałtu i przemocy. Społeczeństwo tutejsze pozostawione było własnym siłom.

Adwokatura pomimo, iż jest organizacją Państwową, nie przestaje być organizacją społeczną. W walce o prawo, w dążeniu do zwycięstwa zasad słuszności i prawdy, — to armja społeczna, to jego skuteczna obrona. Zadania Palestry nabierają szczególnego znaczenia gdy od udziału w urzędach i sądach społeczeństwo jest odsunięte, gdy wszechwładnie panuje administracja, gdy ustawy pełne są przepisów wyjątkowych, ograniczających najsłuszniejsze prawa ludności do równości przed prawem, do swobody wyznania i prawa do mowy i ziemi ojczystej, gdy, wreszcie, wielkie państwo zaborcze wytęża całe swoje siły, aby zgnębić, zniszczyć, wynarodowić przemocą kraj cały.

Czego mogła dokonać w tych warunkach adwokatura polska? Skupiona, zamknięta w sobie, pozostawiona własnym siłom trwała ona na stanowisku. Adwokatura — to odłam społeczeństwa. Szła ona tą drogą, którą ono wówczas obrało. Drogą cichej, upartej walki i wytrwania. Drogą podwójną: legalnej walki nazewnątrz o poszanowanie chociażby tych praw, które były pozostawione, walki o ugruntowanie powagi i wpływów sił społecznych polskich na tej jedynie skromnej arenie publicznej, na której występować jej było wolno, i nielegalnej walki, wymagającej dużo sił i poświęceń, walki cichej i zakulisowej o zachowanie praw narodowych polskich i dobra narodowego.

I trzeba przyznać, że zadania te adwokatura polska w miarę swych sił spełniła. Nie ustąpiła swej placówki obcym. Polską pozostała adwokatura tutejsza w przeważnej części, Polacy reprezentowali jej władze w skromnym zakresie, tak zwanej Komisji, ponieważ organizacji Rady Adwokackiej ze względów politycznych odmówiono. Polscy adwokaci dali przedwojennej adwokaturze przez lat dziesiątki znane szeroko nieskazitelne imiona — Buyki, Węsławskiego, Bernatowicza, Szostakowskiego, Wróblewskiego i Restytuta Sumoroka który następnie zajął stanowisko pierwszego prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Jednocześnie wśród atmosfery walki i ucisku politycznego adwokatura Wileńska potrafiła zespolić wszelkie inne czynniki w adwokaturze miejscowej, złączyć je w jedno pod hasłem walki o obronę prawa i słuszności, zatrzymując jednak w swem ręku przodownictwo. Zwarta, silna autorytetem moralnym, gorąco biorąca do serca walkę o prawa narodowe polskie, spełniła adwokatura ówczesna swe zadanie, spełniła cicho, bez rozgłosu, lecz ślady swych wysiłków pozostawiła trwałe.

Wszędzie tam, gdzie szło o utrzymanie szmatu ziemi polskiej w ręku polskiem, gdzie trzeba było bronić słowa polskiego od zagłady i ucisku, gdzie wbrew prawom ludzkim i sumieniu usiłowano gwałtem zdusić uczucia narodowe lub religijne, adwokatura wynajdywała skuteczne środki ukrytej lub wyraźnej obrony. Wspomnimy tylko słynny proces Krożański o gwałt nad bezbronnym ludem, broniącym swej świątyni, dziesiątki procesów politycznych i prasowych, procesy o zakaz nabywania dóbr i t. p.

Obok tego adwokatura wileńska brała czynny udział w życiu społecznem i politycznem. Z początku w skromnych zaczątkach pracy narodowej, oświatowej, filantropijnej, ekonomicznej, potem w okresie parlamentaryzmu rosyjskiego w Dumie przez posła od Wilna adwokata Michała Węsławskiego, a na większej arenie politycznej — przez słynnego mówcę adwokata Tadeusza Wróblewskiego, który może pierwszy z Polaków w tym okresie wstrząsnął duszę i sumienie społeczeństwa rosyjskiego, roztaczając przed niem tragedję Murawjewskich okrucieństw.

A potem przyszły czasy Wielkiej Wojny i okupacji. Adwokarura stanęła do szeregu. Wszędzie, we wszelkich tworzących się organizacjach społecznych, ogólnych i polskich — Komitecie Obywatelskim, Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny, Milicji, — adwokatura stoi w tych trudnych czasach na czele.

Zaś od chwili powstania Państwa Polskiego udział adwokatury w życiu państwowem i społecznem staje się niezwykle czynny. Cały zastęp dawnych adwokatów tworzy Sądownictwo Polskie i obejmuje wysokie stanowiska w Zarządzie Państwowym tej dzielnicy Polski.

Oto w krótkim pobieżnym zarysie rzut oka na najbliższą przeszłość Palestry w Wilnie.

Jeśli dzieje te są skromne, to jednak zawierają one w sobie to, co jest najważniejsze—mocny grunt moralny, nieskazitelne tradycje, sumienność i ofiarność w pracy dla obrony słuszności i ideałów Narodu Polskiego.

Obecna Palestra Wileńska istnieje i pracuje w innych, niezrównanie szczęśliwszych warunkach, w tych warunkach, które nadały jej Ustawy nasze polskie. Zorganizowana jako jednostka autonomiczna w zespoleniu z całą Palestrą Państwa Polskiego stanowi ona składową część nie obcych, lecz naszych państwowych czynników wymiaru sprawiedliwości i współdziała w utrwaleniu zasad etyki adwokackiej i należytego spełnienia tych wielkich obowiązków, które nam Państwo i społeczeństwo wkłada.

Powiększona liczebnie prawie pięciokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym, bo licząca obecnie 274 członków Izby Adwokackiej Wileńskiej, Palestra Wileńska uważa za swe zadanie społeczne i najświętszy obowiązek przed Państwem zachowanie i pielęgnowanie niezapomnianych tradycyj państwowych i moralnych i wielkich ideałów ludzkości, których współczesna Polska jest wyrazicielką.

Wierzymy mocno, że współczesne i młode pokolenie naszej Palestry od tych ideałów nie odstąpi i szczycić się możemy tem, że nie zważając na zwiększony i różnorodny pod względem narodowościowym skład Palestry Wileńskiej, — Adwokatura Wileńska jako zgodna całość zachowuje niezachwianą wierność ideałom państwa i społeczeństwa polskiego i wierne wytrwanie w tych ideałach ślubuje Ojczyźnie, w Twojej, Panie Prezydencie, Osobie.

Ujęcie sprawców włamania do Banku Handlowego.

ŁÓDŹ. 20.VI. (Pat). Wczoraj wieczorem aresztowano w Grodźcu przypuszczalnych uczestników włamania do Banku Handlowego w Łodzi. Szczegóły ujęcia tych osób są następujące: Wczoraj nad ranem policja w Grodźcu powiatu Konin została zaalarmowana wiadomością, że po okolicznych polach kręcą się jacyś podejrzani osobnicy, ukrywający się na widok ludzi.

Zawiadomiony o tem komendant policji powiatowej w Koninie zarządził obławę, w czasie której jeden z patroli natknął się wpobliżu Grodźca na czterech śpiących w życie osobników. Zbudzeni ze snu, tak byli zaskoczeni widokiem policji i wymierzonych luf karabinowych, iż nie wykazywali najmniejszego zamiaru stawiania oporu i pozwolili się odprawić do posterunku policyjnego.

Podczas przeprowadzania rewizji znaleziono przy nich narzędzia kasiarskie i broń palną w postaci dwóch rewolwerów i większej ilości ładunków. Komendant powiatu w Koninie przeprowadził natychmiast przesłuchanie ujętych, ci jednak odmówili złożenia jakichkolwiek zeznań i wyjawienia swoich nazwisk. Posterunek policji w Koninie skomunikował się z urzędem śledczym w Łodzi, skąd nakazano natychmiastowe przetransportowanie do Łodzi ujętych kasiarzy.

Opierając się na rysopisie, władze śledcze są zdania, że ujęci w powiecie konińskim osobnicy są to znani policji czterej niebezpieczni kasiarze, a jeden z nich nawet poszukiwany jest za różnego rodzaju włamania i inne przestępstwa przez policję kilku państw. Około godz. 12 w nocy aresztowani odstawieni zostali do Łodzi, gdzie w urzędzie śledczym przystąpiono natychmiast do badanla.

Olbrzymi pożar wsi.

ŁÓDŹ, 20.VI. (Pat). Nocy dzisiejszej we wsi Spichlerz w powiecie tureckim wybuchł pożar w stodole jednego z gospodarzy, który rozszerzył się szybko na sąsiednie budynki tak, że w ciągu pół godziny niemal cała wieś stanęła w płomieniach. Spłonęło około 70 budynków, stanowiących własność 20 gospodarzy. Straty bardzo znaczne. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Wstrząsający wypadek.

NEW-HAVEN (Ameryka Północna), 20.VI. (Pat). Miał tu miejsce wstrząsający wypadek Mianowicie, jeden z mieszkańców, dotknięty nagłym atakiem szału, zamordował swą żonę i czworo dzieci, strącając je z olbrzymiej nadbrzeżnej skały. Następnie szaleniec opuścił się na niższy występ skały i sam rzucił się w przepaść. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

II Targi Północne oraz Wystawa Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie.

Prace przygotowawcze.

Postęp prac organizacyjnych Komitetu Wykonawczego i Biura Targów Północnych widoczny jest z dniem każdym. W Biurze wre gorączkowa praca we wszystkich działach. Artystycznie wykonany plakat reklamowy przezpana Gintowt Dziewałtowskiego rozmieszczony już jest po wszystkich urzędach, biurach i firmach w mieście. Około 1000 sztuk plakatów rozesłano do 90 miast w Polsce i takąż ilość do 136 uzdrowisk. Do zarządów miast i uzdrowisk Prezydjum Komitetu wysłano specjalne pisma z prośbą o zwrócenie uwagi, ażeby plakat reklamowy II-ich Targów Północnych rozmieszczony był w odpowiednich miejscach. W toku jest sprawa rozmieszczenia specjalnych plakatów reklamowych w wagonach kolei państwowych oraz we wszystkich kioskach księgarni kolejowych i pocztowych, a ponadto w mieście na słupkach świetlnych oraz wydrukowania aforyzmów wybitnych osobistości o znaczeniu Targów na biletach autobusów „Spółdzielni".

Biuro codziennie otrzymuje wiele listów nietylko z kraju, lecz i z zagranicy. Wszystko to świadczy, że organizowane w tym roku Targi Północne wywołały wszędzie duże zainteresowanie. Potwierdzają to zresztą najlepiej konkretnie nadesłane zgłoszenia.

Narazie wspomnimy choćby o zgłoszeniach z terenu Wilna. I tak między innemi miejsca pod pawilony na terenie targowym zakupiły następujące firmy wileńskie: fabryka mydła „Pogoń", S-ka Akc. browaru „E. Lipski". firma „Buchta"—tektura smołowcowa, T-wo „Grekopol"—słodycze wschodnie, T-wo „Pomoc Pracy"—wyroby ręczne i t. d.

W toku załatwiania jest mnóstwo zgłoszeń, co wskazuje, że ci, co zgłoszenia odkładać będą na później, mogą już nie dostać przydziału miejsca.

Niemniej intensywnie postępują naprzód przygotowania w pozostałych działach, a więc rolnym, rzemieślniczym, sztuki ludowej i przemysłu ludowego.

Kierownicy tych działów pozostają już w ścisłym kontakcie z przewidzianymi wystawcami, opracowując jednocześnie planowy wygląd powierzonych im przez odnośne sekcje działów.

W najbliższym czasie zakończone zostaną prace inwestycyjne w pawilonie głównym, gdzie mieści się jeszcze IV Międzynarodowy Salon Fotografiki oraz na terenie, gdzie poza pawilonem sztuki, budowanym przez Komitet Targów, będą wznoszone, jak widać choćby z tych paru zaledwie wymienionych powyżej zgłoszeń—pawilony i kioski prywatne firm.

Oryginalny wystawca.

Wczoraj do biura II Targów Północnych zgłosił się Filistowicz Franciszek (Koszykowa 30) trudniący się sprzedażą gazet. Jak się wyjaśniło interesant zamierza wystawić na II Targach w osobnym pawilonie jeden tylko lecz oryginalny eksponat—kamień wysokości około 40 ctm., formą i kolorem swych części składowych do złudzenia przypominający grzyb-borowik.

Dokonane pomiary tego oryginalnego eksponatu dały następujące wyniki: wysokość podstawy kamienia wynosi — 30 ctm. kaptura około 10 ctm., obwód—57 ctm.; obwód podstawy w najszerszym miejscu—37 ctm., w najwyższem—27 ctm. Eksponat waży 6 klg.

Jak twierdzi Filistowicz—kamień ten pochodzi z epoki kamiennej i został przez niego nabyty od pewnego emeryta kolejowego, który podobno wykopał go w okolicach Wołkowyska.

Kamień ten przesłany zostanie do zbadania znanemu geologowi prof. Rydzewskiemu, który określi jego wartość archeologiczną.

SPORT

Mecz lekkoatletyczny Górny Śląsk—Wilno.

W dniu dzisiejszym na stadjonie Okr. Ośrodka W. F. na Pióromoncie rozegrany zostanie mecz lekkoatletyczny Górny Śląsk—Wilno. Reprezentacja Śląska przybyła do Wilna w dniu wczorajszym rano w składzie: prezes G. O. Z. L. A. prof. Szymoński, sekretarz Koczur, trener Ostałowski, oraz zawodnicy: Pomykał, Tetzner, Zieliński, Rzepuś, Sobik, Hartlik, Kabut, Schneider, Żyłka, Zweigel, Majorczyk, Nieszyn, Pitza i Rojek. W godzinach popołudniowych goście zwiedzali miasto, poczem odbyli statkiem przejażdżkę do Werek.

Program zawodów:

godzina 10-ta:

1. Bieg 100 mt.
2. Pchnięcie kulą.
3. Bieg 400 mt.
4. Skok wzwyż.
5. Bieg 1500 mt.
6. Rzut oszczepem.
7. Sztafeta 4×100 mt.

godzina 16.30:

1. Uroczyste przywitanie gości.
2. Bieg 110 mt. płotki.
3. Rzut dyskiem.
4. Skok w dal.
5. Bieg 5000 mt.
6. Bieg 200 mt.
7. Skok o tyczce.
8. Sztafeta 4×400 mt.

Program zawodów lekkoatletycznych urozmaici ciekawy mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami: Reprezentacja klubów żydowskich — Reprezentacja klubów polskich.

Wejście na stadjon Okr. Ośrodka W. F. ułatwia most przerzucony przez Wilję, tuż obok przystani statków, a wykonany przez saperów wileńskich.

Mecz lekkoatletyczny będzie miał przebieg bardzo ciekawy, impreza więc godna zobaczenia.

Popierajcie Ligę Morską

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Gore, gore!!

Spłonęły dwa lasy i cała wioska z 12-oma gospodarstwami.

Donoszą nam o nowych pożarach, jakie szalały na Ziemi Wileńskiej, przyczyniając straty na blisko siedemkrać sto tysięcy zł.

Jeden z tych pożarów wynikł z nieustalonej dotąd przyczyny w lesie wchodzącym w skład majątku „Luboń", położonego w gm. kurzenieckiej, pow. wilejskiego, a należącego do p. Ludwika Krakowa.

Nim zdołano przeciąć drogę szalejącemu żywiołowi i ogień zlikwidować, zniszczony został drzewostan na przestrzeni 100 ha.

Zarząd majątku straty wynikłe wskutek pożogi oblicza na sumę przewyższającą pół miljona złotych.

— W tym też czasie powstał pożar w majątku „Wygonicze", gm. rakowskiej, stanowiącym własność p. Bohdana Hruszwickiego.

Tu pastwą płomieni padł 15-letni las na obszarze 20 ha. Straty wynoszą 100 tys. zł.

— Wreszcie z Dzisny donoszą, że w czasie burzy jaka przeciągnęła w piątek nad tą połacią ziemi od pioruna powstał pożar we wsi Bojary, gm. parafjanowskiej.

Szalejąca wichura płomieni przerzucała się z strzechy na strzechę tak, iż wkrótce cała wieś stanęła w ogniu.

W rezultacie z 12-tu gospodarstw pozostały jedynie zgliszcza, bowiem domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze, sprzęt domowy, oraz inwentarz żywy i martwy obrócone zostały w kupę popiołu.

Ogólne straty gospodarzy tej wioski wynoszą przeszło 60 tys. złotych.

Tłumy wiernych wstrzymała straż litewska.

(Od wł. koresp. z pow. święciańskiego).

Według doniesień z zakordonu tłumy ludności litewskiej dążącej z pobliskich parafij Litwy na odpust w Łyngmianach (15 b. m.) zostały zatrzymane przez policję i szaulisów w Sołgudziszkach oraz wpobliżu granicy.

Wskutek podobnego zachowania się władz litewskich w. r. b. w dniu Trójcy Przenajświętszej ludność litewska nie mogła zanieść modłów w kościołku łyngmiańskim położonym tuż przy granicy po stronie polskiej.

Smutny koniec „kawalerskiej" jazdy.

(Od własn. koresp. z Lidy).

Dnia 18 czerwca przybył do Lidy motocyklem Nr. 4009 firmy „Puch" p. A. Ignatowicz, pracownik Oddz. Drogowego w Szczuczynie i postanowił odbyć wspólną wycieczkę na motocyklu z Józefiną Kwiatkowską, żoną sierżanta 5 p. lotniczego do Minojt.

Po wesołej przejażdżce na lotnisku w Lidzie udali się razem w stronę Minojt nie żałując przytem „gazu", byle prędzej dostać się na urocze ustronie.

Zapomnieli jednak o starem przysłowiu „tisze jediesz, dalsze budiesz" i z tego też powodu tuż przed samemi Minojtami najechali na przydrożny kamień powodując katastrofę.

Następstwa nieostrożnej jazdy były smutne, albowiem p. Kwiatkowska złamała obie nogi i doznała ogólnego potłuczenia, zaś p. Ignatowicz oprócz potłuczenia złamał także nogę. Rannych przewieziono do szpitala powiatowego w Lidzie, gdzie długo będą musieli leczyć się z ran odniesionych dzięki lekkomyślności.

Jazda na „gapę" kosztowała obie nogi.

Mieszkaniec Kobylnika, niejaki Srul Chodos, chcąc tanim kosztem dojechać do swego domu, uczepił się ciężarowego samochodu.

Ta jazda na „gapę" drogo jednak kosztowała Srula bowiem, gdy auto znalazło się wpobliżu miejsca jego zamieszkania, nie zważając na szybkość z jaką wóz jechał, Srul zeskoczył, ale tak niefortunnie, iż dostał się pod tylne koło, które pogruchotało mu obie nogi. Ciężko poszwankowanego Chodosa przewieziono do szpitala w Wilnie.

ŚWIĘCIANY

+ **Więcej uwagi, a mniej słów.** W korespondencji umieszczonej 14 b. m. na łamach „Kurjera Wileńskiego" pod tytułem „Nieco więcej ścisłości, a mniej tendencyjności" p. Fryderyk Krasicki prostuje pewne nieścisłości dotyczące niby mego twierdzenia: „iż pracownicy gminni nie biorą udziału w pracach organizacyj społecznych". — Ponieważ nic podobnego w swej korespondencji nie twierdziłem, a Sz. Autor prawdopodobnie źle pewne ustępy zrozumiał, lub wskutek nieuwagi przeoczył moje powiedzenia w „Bolączkach naszej wsi", wyjaśniam co następuje:

Pisząc o stanie naszych zagród wiejskich miałem na myśli wyłącznie udział pracowników samorządowych w pracach związanych z podniesieniem opłakanego stanu gospodarstw, a nie ich należenie i działalność w organizacjach społecznych, dlatego też nie twierdziłem (i nie twierdzę) że pracownicy gminni nie biorą udziału w pracach organizacyj. Wszak wyraźnie powiedziałem w „Bolączkach", iż nigdy nie słyszeliśmy z ust ich (pracowników gminnych), aby zachęcali np. do zrobienia wpobliżu obory zbiornika na gnojówkę, skoszenia różnych chwastów... itp. itp.", wkońcu zakończyłem wezwaniem „a więc stańmy do pracy nad podniesieniem stanu zagrody wiejskiej".

Co się tyczy należenia pracowników samorządowych do Kółek Rolniczych, Kas Stefczyka, Spółdzielń, Związku Strzeleckiego i Kół Młodzieży Wiejskiej i t. p. to nie przeczę — pracownicy gminni stanowią znaczny procent członków tych organizacyj, a szczególnie członków ich Zarządów.

Gdzie więc jest choć jedno powiedzenie, którem pracownicy samorządowi mogliby się czuć dotknięci? **Józef Terlecki.**

+ **Walka z jaglicą oczną.** Komisja lekarska do walki z jaglicą 16 b. m. opuściła Święciany, udając się do innych miejscowości położonych w pow. święciańskim między innemi do Hoduciszek i Świra.

+ **Lokalne pismo tygodniowe.** Według uzyskanych informacyj w Święcianach czynione są przygotowania do wydawania lokalnego tygodnika „Echo Święciańskie". Podobne zamierzenia powinne spotkać się z poparciem wszystkich jednostek uspołecznionych i zainteresować ogół.

LIDA

+ **Doroczne zawody strzeleckie w Lidzie.** Ostatnie doroczne zawody strzeleckie Obwodu P.W. 77 p.p., ściągnęły na strzelnicę w Lidzie pokaźne zastępy zawodników, nietylko z powiatu lidzkiego, lecz także z powiatów sąsiednich.

Podczas tych zawodów, które trwały blisko przez cały dzień osiągnięto następujące wyniki: W strzelaniu z broni małokalibrowej na 25 mtr. do tarczy 10-pierściennej dla pań zajęły miejsca: 1-sze Wojciechowska Helena (gimn. państw. Lida), 2-gie Wiszowata Irena (gimn. państw. Lida), 3-cie Chorążanka Helena (gimn. państw. Lida).

W drugiej grupie z postawy stojącej z wolnej ręki dla pań zajęły miejsca: 1-sze Anna Guderska (Żeński Oddz. Z. S. Lida), 2-gie Surmówna Regina (hufiec gimn.).

W strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 mtr. z wolnej ręki do tarczy 10-pierściennej. Rezerwiści 37 zawodników zajęli miejsca: 1-sze Kowalew Bazyli (K. P. W. Lida), 2-gie Kisielewski Edward (Stow. Rez. Niemen), 3-cie Jasiukiewicz Józef (Str. Poż. Lida). Członkowie P. W. zawodników 73 — zajęli miejsca: 1-sze Sobkach Edward (gimn. państw. Lida), 2-gie Kostecki Michał (gimn. państw. Lida), 3-cie Kuczyński Jan (Szkoła Rzem. Lida).

W strzelaniu z broni wojskowej na 100 mtr. do tarczy 12-pierściennej z 3 pozycyj (stojącej, klęczącej i leżącej) — zawodników 89 — zajęli miejsca: 1-sze Aluszkiewicz Wiktor (K. M. W. Bryndzieniata), 2-gie Zyżgryn Wiktor (gimn. państw. Lida), 3-cie Kozak Ignacy (Zw. Strz. Iwje).

W strzelaniu z broni wojskowej na 150 mtr. — zawodników 78 — zajęli miejsca: 1-sze Ziukiewicz Konstanty (Zw. Strz. Iwje), 2-gie Nosowicz Józef (Szk. Handl. Lida), 3-cie Dobrowolski Antoni (Zw. Strz. Ejszyszki).

W strzelaniu z broni wojskowej na 200 mtr. dla rezerwistów — zawod. 4 — zajęli miejsca: 1-sze Miłkowski Jan (Z. S. Dojlidy), 2-gie Zdanowicz Feliks (Poczt. P. W. Lida), 3-cie Truszkowski Czesław (Stow. Rez Niemen). Poza konkursem 1-sze miejsce uzyskał Pawlukiewicz Witold (Zw. Strz. Lida).

W strzelaniu zespołowem do figur polowych — zespołów 12 po 6 osób — osiągnęły miejsca: 1-sze Gimn. Państw Lida. 2-gie Zw. Strz. Wołożyn, 3-cie Poczt. P. W. Lida.

KOŁTYNIANY

+ **Litewski wieczór.** Staraniem miejscowego oddziału Tow. „Rytas" dnia 13 b. m. w Kołtynianach został urządzony Wieczór Litewski z urozmaiconym programem jak odegraniem komedji w 4-ch aktach „Vegis" (Złodzieje), deklamacjami oraz tańcami.

WAŚKAŃCE k/Niemenczyna

+ **Czy prawda?** P. Józef Walentynowicz ze wsi Waśkańce k. Niemenczyna pisze do nas o nieodpowiedniem często zachowaniu się kierownika szkoły powszechnej w tej wsi Wadą wspomnianego kierownika p. F. Kochanowskiego jest że namiętnie lubi wódkę i gdy się upije skłonny jest do wywoływania różnych awantur, przez co stał się znanym w całej okolicy. W dniu 11 b. m. powróciwszy do domu z Niemenczyna również w stanie nietrzeźwym zwymyślał słuchających audycji radjowej członków Zw. Młodz. Wiejsk. i Kółka Rolniczego, czem omal nie wywołał poważniejszych awantur.

Zachowanie się p. Kochanowskiego jakoby do tego stopnia oburza mieszkańców tej i okolicznych wsi, że postanowiono zwrócić się z odpowiedniem podaniem do inspektora szkolnego z prośbą o usunięcie go z tej wsi.

Jeżeli to, co nam piszą nie jest przesadą — nic dziwnego, że może wywołać ogólne oburzenie i niechęć dla takiego nauczyciela który przecież powinien być wzorem dobrym dla innych, a szczególnie dla dzieci których jest wychowawcą.

Ogół zaś nauczycielstwa dającego tyle dowodów swego samozaparcia się i poświęcenia chyba takim „kolegą" też szczycić się nie może.

Z POGRANICZA

+ **Skrzydlaci szpiedzy.** Przedwczoraj rano przez dłuższy czas nad terytorjum Polski w rejonie odcinka granicznego Łozdzieja krążyły dwa samoloty litewskie, które lecąc dość nisko dokonały prawdopodobnie zdjęć fotograficznych terenu.

Z księgi przyrody.

W jednym z podkarpackich tartaków wzięto do przetarcia starą jodłę, późną jesienią zwaloną w lesie. Po rozpiłowaniu pnia do połowy, znaleziono w wypróchniałem wnętrzu dwie dziuple. Dziuple te były jednocześnie zimowemi spiżarniami i jak można było wnioskować z zawartości — jedna należała do wiewiórki, druga do łasicy. W spiżarni wiewiórki znaleziono zapas orzechów, w spiżarni łasicy leżały 34 myszy, przysypane grubą warstwą piasku pomieszanego z żywicą. Ta szczelna warstwa nie przepuszczająca powietrza, sprawiła iż myszy po wydobyciu były zupełnie świeże. Na tej warstwie leżało kilka sikorek, pięć normików i jeszcze parę sztuk drobnych ptaszków. Cała aprowizacja na długie miesiące zimowe.

A teraz Ty, człowieku, królu stworzenia, mądry i przezorny, otwórz mi swoją spiżarnię z zapasami na zimę... Co? tylko tych kilka słoików na zimę z konfiturami, kilka butelek soku, słoik korniszonów i gąsiorek nalewki! Tylko tyle? O, nie moi mili! Tak nie można! Trzeba mieć serjo zabezpieczenie zimowe: i pożywienie i ciepło i odzież... Można to wszystko łatwo nabyć, — ale czy zbieracie sobie w gotówce na książeczkę oszczędnościową P. K. O. — **fundusz zaopatrzenia zimowego?** Właśnie teraz w lecie trzeba myśleć o grudniu i gromadzić zapas gotówki na tę bądź co bądź trudniejszą i kosztowniejszą porę roku.

Bierzcie przykład z tej małej łasiczki i pamiętajcie o zimie.

Składajcie oszczędności do P. K. O., aby surowa zima nie zastała Was bezbronnych, zgłodniałych, zziębniętych. **M. Cz.**

Nowe władze Uniwersytetu Stefana Batorego.

Wybory rektora i dziekanów.

Wczoraj o godz. 12 w poł. odbyło się ogólne zebranie profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego, na którem dokonano wyborów nowego rektora. W wyniku głosowania rektorem na rok akademicki 1930—31 wybrany został prof. d-r Aleksander Januszkiewicz.

Na tem samem zebraniu dokonano wyborów dziekanów poszczególnych wydziałów. Wybory dały wyniki następujące:

Dziekanem wydziału prawa wybrany został ponownie prof. St. Ehrenkreutz.

Dziekanem wydz. humanistycznego — prof. Glixelli.

Dziekanem teologji — ks. prof. Swirski.

Dziekanem medycyny — prof. Opoczyński.

Dziekanem Sztuk Pięknych — prof. Ruszczyc.

Dziekanem wydziału przyrodniczo-matematycznego — prof. Jantzen.

Notarjusz w Wołożynie skazany za przywłaszczenie.

W czerwcu ub. r. ówczesny prezes sądu okręgowego, a obecnie apelacyjnego p. Kazimierz Bzowski zjechał na inspekcję do Wołożyna, gdzie dokonał rewizji czynności miejscowego notarjusza Tadeusza Dylewskiego.

Rewizja ujawniła, że w ciągu pierwszej połowy roku Dylewski przywłaszczył sobie znajdujące się u niego z urzędu opłaty komunalne od aktów stwierdzających zmianę własności do nieruchomości w sumie 327 zł. 36 gr. stanowiące własność wydziału powiatowego w Mołodecznie oraz opłaty komunalne na rzecz urzędu gminnego w Wołożynie w kwocie 211 zł. 43 gr. od zaprotestowanych weksli.

Wobec takich wyników rewizji w sprawie tej wszczęto śledztwo i w rezultacie notarjusza Dylewskiego, liczącego lat 54 postawiono w stan oskarżenia.

Badany notarjusz D., nie negując samego faktu, oświadczył, iż sumy przetrzymał ponieważ jego klijenci oraz instytucje samorządowe zalegają w opłaceniu należnego mu honorarjum, a że w tym czasie był chory, przeto chwilowo zużył pieniądze, które nie do nie go należały.

Wczoraj sprawę tę rozpoznawał III-ci wydział karny sądu okręgowego w składzie pp. sędziów: Zaniewskiego, Łabanosa i Bułhaka, a w rezultacie przeprowadzonego przewodu, zgodnie z wnioskiem p. prokuratora Hejberta, który domagał się specjalnie surowej kary, ze względu na to, że podsądny sprawuje wysoki urząd państwowy i jest mężem zaufania społeczeństwa, skazał go na osadzenie w domu poprawy przez lat dwa, ograniczając go w prawach stanu. **Ka-er.**

Niedopuszczony do libacji

ugodził gospodarza nożem w bok.

W mieszkaniu Władysława Wysockiego przy ul. Lwowskiej Nr. 49 odbywało się w gronie kilku osób przyjęcie, zakrapiane suto wódeczką.

W pewnym momencie ktoś zapukał do drzwi wejściowych. Okazało się iż jest to b. lokator Wysockiego, Piotr Jezierski, który chciał uczestniczyć w zabawie.

Biesiadnicy jednak na to się nie zgodzili i nie chcieli go wpuścić.

Krewki Jezierski, szarpnął drzwiami, wyrwał haczyk i wszedł.

Wywiązała się sprzeczka, w czasie której Jezierski uderzył gospodarza Wysockiego w twarz, na co ten cisnął stołkiem w stronę intruza, lecz chybił. Jezierski jednak dobył noża i ugodził nim Wysockiego w bok, przebijając oponę brzuszną i naruszając jelita, a po dokonaniu tego wybiegł z mieszkania i ukrył się.

Policja odszukała wkrótce Jezierskiego i po przeprowadzeniu dochodzenia przekazała go władzom sądowym.

Wczoraj on zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym pod zarzutem usiłowania zabójstwa w stanie silnego wzruszenia duchowego (art. 49 i 458 cz I k. k.).

Podsądny tłumaczył się, iż w krytycznym momencie był nietrzeźwy i że sprowokowany został zachowainem się Wysockiego.

Sąd biorąc pod uwagę te okoliczności, zmienił kwalifikację czynu i skazał Jezierskiego na trzy lata domu poprawy.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Zaniewski przy udziale pp. sędziów Łabanosa i Bułhaka. Oskarżał pprokur. Hejbert. **Ka-er.**

KRONIKA

Niedziela 22 Czerwca

Dziś: Paulina B. W.

Jutro: Zenona M. i Agrypiny

Wschód słońca—g. 3 m. 15

Zachód „ —g. 8 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 21/VI—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 759

Temperatura średnia: + 22° C

najwyższa: + 27° C

najniższa: + 13° C

Opad w milimetrach: —

Wiatr: północno-zachodni.

Tendencja barom.: spadek, nast. stan stały.

Uwagi: pogodnie.

URZĘDOWA

— **Zaprzysiężenie.** Dziś rano w Urzędzie Wojewódzkim, zastępujący wojewodę wileńskiego p. wicewojewoda Kirtiklis zaprzysiągł na przysięgłego mierniczego p. Edwarda Kozłowskiego.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W najbliższy czwartek 23 b. m. odbędzie się ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie Rady Miejskiej, na którem między innemi rozpatrzony zostanie projekt budżetu dodatkowego

— **Komunalna Kasa stara się o kredyty obrotowe.** Jak się dowiadujemy Komunalna Kasa Oszczędnościowa w Wilnie zamierza w najbliższym czasie wszcząć starania o uzyskanie krótkoterminowej pożyczki w wysokości 500 tys. złotych na zasilenie swych środków obrotowych.

— **Remonty domów prywatnych.** W związku z dużą w Wilnie ilością domów potrzebujących gwałtownego remontu nasunęła się konieczność rychłego doprowadzenia ich do porządku. Do Komitetu Rozbudowy m. Wilna wpływają codzień podania właścicieli domów o udzielenie na ten cel drobnych pożyczek. Ponieważ jednak kredyty zostały już wyczerpane Komitet Rozbudowy postanowił wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie V-ej z rzędu pożyczki w wysokości 100 tys. złotych.

Starania w tym kierunku podjęte zostaną w najbliższym czasie.

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** We wtorek dnia 24 b. m. w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Porządek dzienny zawiera: Wniosek w sprawie modyfikacji statutu podatku od ładunków oraz kolka innych spraw, związanych z najbliższym posiedzeniem Rady Miejskiej.

— **Plan robót inwestycyjnych na rok bieżący.** Jak się dowiadujemy magistrat m. Wilna opracował już szczegółowy plan robót inwestycyjnych na rok bieżący. Przedewszystkiem przeprowadzona będzie rozbudowa elektrowni miejskiej. Kosztorys robót włączając w to roboty wodociągowo-kanalizacyjne obliczony jest minimalnie na sume 1.250.000 złotych.

O pozyskanie tej sumy w formie długoterminowej pożyczki obligacyjnej magistrat wszczął starania w Banku Gospodarstwa Krajowego.

SPRAWY SZKOLNE

— **Uroczysty dzień w Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przemysłowców.** Wczoraj dnia 21 b. m. w Średniej Szkole Handlowej Męskiej Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan odbyła się podniosła uroczystość rozdania świadectw ukończenia tej szkoły przez 31 uczniów.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9.30 rano przemówieniem dyr. p. Nestorowicza, który w słowach serdecznych żegnał opuszczających mury handlówki abiturjentów, życząc im powodzenia w przyszłem życiu. Następnie równie serdecznie przemawiali do abiturjentów: prefekt szkoły ks. Bekisz, w imieniu opieki rodzicielskiej wiceprezes Piotrowski i p. Henrych oraz w imieniu Rady Opiekuńczej szkoły i Zrzeszenia Kupiectwa w Wilnie p. W. Mikulski.

W imieniu abiturjentów przemawiał J. Zujewicz żegnając nauczycieli i młodszych kolegów, w imieniu zaś młodszych klas pożegnał odchodzących uczeń II-ej klasy Kozłowski.

Świadectwa wręczali prezes Rady Opiekuńczej szkoły p. R. Ruciński i dyr. Nestorowicz.

Świadectwa z wynikiem dobrym otrzymali: Małunowicz Antoni, Zujewicz Jan, Łojko Ryszard i Szyłogalis Mieczysław.

Z wynikiem dostatecznym: Badowski Stefan, Bałejko Antoni, Bożyczko Juljan, Czernis Olgierd, Daszkiewicz Wincenty, Henrych Zygmunt, Hryncewicz Olgierd, Jackiewicz Wiktor, Jatowt Władysław, Kamiński Zenon, Kosowski Czesław, Maksimowicz Józef, Michałowski Piotr, Misiun Stanisław, Naczulski Maksymiljan, Narmont Władysław, Oganowski Franciszek, Pac-Pomarnacki Zygmunt, Równiak Antoni, Rudziński Antoni, Soroko Witold, Staniewicz Czesław, Stoberski Henryk, Taszliński Aleksander, Trzeciak Józef, Zoryn Mikołaj i Żarnowski Piotr

— **W liceum Filomatów** w Wilnie (z prawami szkół państwowych) egzamina do kl. wstępnej i I odbędą się dn. 20—23 czerwca do innych klas od 24—26 czerwca.

Dla życzących od kl. IV równoległy gimnazjalny kurs łaciny i matematyki, od kl. V lub VI nauka pisania na maszynie.

Podania przyjmuje kancelajra szkolna codziennie od godz. 10-ej do 2-ej (ul. Żeligowskiego 1 m. 2).

— **Kolonje i półkolonje letnie Samorządu m. Wilna.** Wobec wcześniejszego zakończenia roku szkolnego, powiadamia się kierownictwa szkół i rodziców o terminach rozpoczęcia półkolonji i kolonji w Leoniszkach w II-im terminie.

Szkoły powszecne Nr. Nr. 2 4 i 10 specjalna Nr. 2 w dniu 1 lipca o godz. 8-ej rano przysyłają wybrane na półkolonje dzieci do lokalu szkoły powszechnej Nr. 4 (Polna 1).

Szkoły powszechne Nr. Nr. 29 i 15 — przysyłają wybrane dzieci do lokalu szkoły powszechnej Nr. 29 (Antokolska 106).

Pozostałe szkoły z których wyznaczone zostały dzieci na kolonję letnią w Leoniszkach w II-im terminie — w dniu 13 lipca przyślą wraz ze spisami dzieci na dziedziniec magistratu o godz. 9-ej rano.

W ten sposób w lipcu zostanie wysłanych na półkolonję 90 dzieci i na kolonję — 300 dzieci.

— **Na mocy rozporządzenia** Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 23 maja 1930 r. Nr. II—9719-30 Koedukacyjne Gimnazjum im. Tad. Czackiego w Wilnie uzyskało na rok szkolny 1930-31 pełne prawa gimnazjów państwowych, przewidzianych w par. 1 lit. a rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 7 listopada 1924 r. Nr. 12600-II.

Jednocześnie podaje się do wiadomości zainteresowanych, że w roku szkolnym 1930-31 otwarta zostaje 3-oddziałowa szkoła powszechna przy gimnazjum im. Tad. Czackiego.

UNIWERSYTECKA

— **Promocje.** W poniedziałek dnia 23-go czerwca r. b. w Auli Kolumnowej o godz. 1-ej w poł. odbędą się następujące promocje na doktora wszechnauk lekarskich:

Henryka Nasutto, Jakóba Eugenjusza Kucharskiego, Ryszarda Puszkiewicza, Bohdana Stanisława Sielickiego, Marji ze Steblewskich Dulewiczowej, Bernarda Schaudera, Janiny Mieżańcówny i Haliny Zofji z Werdeinów Jaworskiej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zjazd Rady Naczelnej do spraw pomocy Młodzieży Akademickiej w Warszawie.** W dniu 22 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie X-te Ogólne Zebranie Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej Na porządku dziennym szereg spraw bieżących z zakresu akcji pomocy młodzieży akademickiej. Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej na powyższem zebraniu reprezentowany będize w osobie p. Radcy Stanisława Zdanowicza, członka Wydziału Wykonawczego Komitetu.

— **Z Chóru Akademickiego.** We wtorek dnia 24 b. m. w Ognisku Akademickiem odbędzie się pożegnalna herbatka chóru. W związku z tem, że na herbatce będą omawiane kwestje ewentualnego wzięcia przez chór udziału w uroczystości otwarcia akademickiej kolonji w Legaciszkach, która to uroczystość odbędzie się 30 b. m. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wszyscy członkowie chóru, nie wyłączając tych, którzy w III trymestrze byli na urlopie, proszeni są o przybycie. Początek o godz. 20-ej.

Z POCZTY

— **W agencji pocztowej Drużyłowicze** (pow. Drohiczyn) z dniem 17 b. m. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Stan bezrobocia.** Według ostatnich danych bezrobocie na terenie m. Wilna w ciągu tygodnia ubiegłego zmalało o 83 osoby.

W chwili obecnej jest 2875 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 1723 i kobiet 1152.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **W dniu 11-go czerwca r. b. przy Związku Zawodowym Drukarzy — Oddział Wilno** został zorganizowany Klub Sportowy Piłki Nożnej pod nazwą „K. S. Drukarz — Wilno".

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne Zebranie Koła Bibljotecznego im. Tomasza Zana** odbędzie się dnia 23-go czerwca w poniedziałek w Bibljotece i Czytelni im. Tomasza Zana przy ul. Wielkiej Pohulance 14—15, o godz. 19-ej. W razie braku przewidzianego kompletu o godz. 19.30 z prawomocnością uchwał bez względu na ilość członków.

Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

RÓŻNE

— **Uniwersytecka bibljoteka publiczna w Wilnie** dostępna jest dla zwiedzających wycieczek w dni powszednie w godz. 2—3 po poł Ze względu na pracę czytelników Dyrekcja Bibljoteki uprasza organizatorów wycieczek o uwzględnienie podanego terminu.

— **Wydawnictwa legjonowe.** Od paru dni bawią w Wilnie przedstawiciele komitetu Zjazdu b. Więźniów Ideowych, którzy zwiedzają wszystkie miasta Polski popularyzując różne wydawnictwa legjonowe. Z większych dzieł należy wymienić „Za kratami więzień i drutami obozów" 2 tomy, „Szopka benjaminowska" i „Sprzymierzeniec". Pozatem jest jeszcze szereg innych opowieści z epoki legjonowej.

Warunki nabycia tych książek są b. dogodne. Zapisy przyjmowane są w lokalu Zw. Legjonistów (ul. Uniwersytecka 6—8) do dn. 28 b. m. między godz. 6—8 wiecz.

— **Choroby zakaźne.** Wydział zdrowia urzędu wojewódzkiego w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie województwa wileńskiego zanotował następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny 3, tyfus plamisty 2, płonica 14, błonica 8, odra 5 (w tem 1 zgon), róża 3, krztusiec 8 (w tem 1 zgon), gruźlica 28 (w tem 7 zgonów) i jaglica 197.

Ogółem w wymienionym okresie chorowało 269 osób, w tej liczbie 9 śmiertelnie.

ZABAWY

— **Przedstawienie w Związku Strzeleckim.** Sekcja teatralna Komendy Garnizonu Zw. Strzeleckiego w Wilnie urządza przedstawienie z częścią rewjową w Sali Miejskiej w dn. 22 czerwca r. b. o godz. 12-ej w poł.

Na program złożą się: Krotochwila leguńska w 3-ch aktach — Bakali Br. p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć", orkiestra damska w kostjumach krakowskich Br. Kalińskiego—dyr. Wł. Krzymowski odegra krakowiaka, kujawiaka i mazura ze śpiewem. Tańce charakterystyczne, monologi i recytacje.

Komenda Garnizonu ma nadzieję iż Sala Miejska zostanie zapełniona.

Bilety w cenie parter 1 zł. balkon 50 gr. można nabywać w Sali Miejskiej.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Związku Strzeleckiego m. Wilna

— **„Noc Świętojańska"** w ogrodzie po-Bernardyńskim w poniedziałek dnia 23 czerwca r. b. zapowiada się niezwykle zajmująco. T-wo P. Ż. P. dokłada starań, by ta największa zabawa doroczna, miała dużo oryginalnych atrakcyj, a więc: Popisy artystów i harcerzy, Chór Drukarzy pod batutą p. Wacława Mołodeckiego, 2 orkiestry, ognie sztuczne, bengalskie i „sobótki" — przy ogniskach tańce, wędka szczęścia, niespodzianki.

Początek od godz. 6 do 2 w nocy Wstęp 50 groszy.

— **W niedzielę wszyscy idziemy do Zakretu** w pogoni za świeżem powietrzem, promieniami słonecznemi lub leśnym chłodem i, beztroskim śmiechem i zadowoleniem z życia.

Wszystko to mieć będziemy za kilkadziesiąt groszy, nie mówiąc już o koncercie orkiestr wojskowych, turnieju gier sportowych drużyn wileńskich, harcerskim biegu naprzełaj i wielu innych rozrywkach.

Dwadzieścia drużyn harcerskich żeńskich i męskich będzie się starało o nasz dobry humor i zainteresowanie, popisując się na polanach leśnych Zakretu.

Wszyscy do Zakretu. Pomóżmy harcerkom i harcerzom w urządzeniu obozów harcerskich, tych prawdziwych szkół życia obywatelskiego.

Początek zabawy o godz. 12-ej. Pokazy rozpoczną się o godz. 17-ej. Wstęp po 50 i 30 groszy.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Wystawiona wczoraj z wielką starannością i smakiem nowa komedja amerykańska **„Narzeczona z dachu"** doznała wyjątkowego powodzenia. Zarówno dowcipna i frapująca treść sztuki, jak i jej tempo wykonania i trafna reżyserja p. Wyrwicza sprawiły, że licznie zebrana publiczność bawiła się świetnie, manifestując swoje uznanie frenetycznemi oklaskami, które wybuchały co chwila niemal przy otwartej kurtynie. „Narzeczona" ma zapewniony długi szereg wieczorów i grana będzie przez cały tydzień.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** „Porwanie Sabinek" zgromadziło wczoraj w pięknie odnowionym, czystym i estetycznym Teatrze Letnim bardzo liczną publiczność. Bawiono się znakomicie. Wszyscy wykonawcy z dyr. Zelwerowiczem na czele w doskonałych nastrojach prześcigali się wzajemnie w nieceniu żywiołowej wesołości wśród widzów. „Porwanie" w premjerowej obsadzie, którą tworzą pp. Malinowska, Małyniczówna, Niwińska i Sewerinówna oraz pp Ciecierski, Dejunowicz, Karczewski, Łubiakowski grana będzie przez cały tydzień codziennie.

— **Popis publiczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Wileńskiego.** W niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 12-ej w poł. w sali Teatru Miejskiego „Lutnia" odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie. Czynne będą klasy: fortepianu, śpiewu solowego, skrzypiec, instrumentów dętych, kameralna i orkiestrowa. Bilety do nabycia w kasie teatru „Lutnia" od godz. 11-ej rano.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 22 czerwca 1930.

11.00: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.25: Chór Młodzieży Polskiej na Ilgecennie z Rygi odśpiewa szereg pieśni ludowych polskich i łotewskich. 17.50: Koncert popularny. 18.35: „Kukułka Wileńska". 19.00: Rozmaitości. 19.20: Djalogi Pen-Klubu. 19.50: Program na poniedziałek. 20.00: Recital fortepianowy Al. Michałowskiego i kwadrans literacki. 21.15: Koncert z ogrodu po-Bernardyńskiego. 23.00: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 23 czerwca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Komunikat Akademickiego Koła Misyjnego. 17.15: Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 17.40: Monolog regjonalny Ciotki Albinowej. 18.00: Koncert muzyki włoskiej. 18.30: Audycja Pen-Klubu. 19.30: Dyr. Zelwerowicz ma głos. 19.55: Program na wtorek. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, pogadanka muzyczna, koncert międzynarodowy z Belgradu, komunikaty i muzyka taneczna.

Obwieszczenie.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej Ch. Smajkiewicz na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17.V. 26 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 czerwca b. r. o godzinie 10 rano w sali licytacyjnej Wileńskiej Izby Skarbowej przy ulicy Wielkiej 66 odbędzie się sprzedaż z licytacji w terminie drugim po cenie niżej szacunku 52 skrzyń wina, należącego do firmy Szustow N. L. sp-ka Oddział w Wilnie, Ostrobramska 5, na pokrycie zaległości podatkowych. Sprzedaż odbędzie się w ilościach częściowych. Ch. Smajkiewicz.
2227

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski